

Sygn. akt I A Ca 173/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski
Sędziowie	:	SA Elżbieta Kuczyńska (spr.) SA Beata Wojtasiak
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. K.**

przeciwko (...) **S.A. w Ł.**

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę

na skutek apelacji **powódki**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 4 listopada 2014 r. sygn. akt I C 810/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie 1 zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 80.000 (osiemdziesiąt tysięcy) zł, w tym kwotę 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 4 listopada 2014 r. do dnia zapłaty i kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2012 r. do dnia zapłaty;

- w punkcie 2 nie obciąża powódki częścią kosztów procesu poniesionych przez pozwanego;

- dodaje punkt 5 o treści: nakazuje pobrać od pozwanego (...) S.A. w Ł. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 4.151 (cztery tysiące sto pięćdziesiąt jeden) zł tytułem części brakujących kosztów sądowych i nie obciąża powódki pozostałą częścią brakujących kosztów sądowych;

II. Oddala apelację powódki w pozostałej części;

III. Nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 3.964 (trzy tysiące dziewięćset sześćdziesiąt cztery) zł tytułem części brakujących kosztów sądowych postępowania apelacyjnego;

IV. Nie obciąża powódki pozostałą częścią brakujących kosztów sądowych postępowania apelacyjnego;

V. Nie obciąża powódki kosztami instancji odwoławczej poniesionymi przez pozwanego.

UZASADNIENIE

Powódka W. K. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w Ł. następujących kwot:

- 90.127,49 zł tytułem renty w związku z pogorszeniem się warunków życia na podstawie art. 446 § 2 k.c.,

-144.863,15 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia, rehabilitacji, specjalistyczna opiekę lekarską i dostosowanie się do nowych warunków życiowych na podstawie art. 446 § 3 k.c.,

- 25.000 zł tytułem naruszenia dóbr osobistych na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

W toku postępowania zmodyfikowała żądanie co do kwoty zadośćuczynienia wnosząc o zasądzenie 120.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wydania wyroku oraz, co do kwoty odszkodowania wnosząc o zasądzenie 164.868,19 zł.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że (...) na drodze B. – L. doszło do wypadku drogowego, w którym kierujący samochodem O. potrafił stojącego na przystanku jej męża - T. K. T. K. zmarł wskutek odniesionych obrażeń. Sprawca wypadku skazany został wyrokiem Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim. Powódka podniosła, że mimo uzyskania po śmierci męża wyższej renty w kwocie 1318, 19 zł nie była w stanie prowadzić normalnego życia i ponosić wydatków z tym związanych. Dzięki środkom uzyskanym ze sprzedaży mieszkania mogła pokryć część wydatków związanych z leczeniem, prawidłową dietą i rehabilitacją swej osoby. Powódka zaznaczyła, że życie bez męża wiązało się ze zwiększeniem wydatków na ratowanie własnego zdrowia. Wyplacona przez stronę pozwaną kwota 20.000 zł tytułem odszkodowania nie rekompensuje poniesionych strat w sferze majątkowej i kosztów leczenia. Dodatkowo powódka wywodziła, że doznała także krzywdy i urazu psychicznego związanego z utratą męża. Wstrząs psychiczny spowodował rozstrój zdrowia kwalifikowany przez lekarzy jako stan z cechami zespołu psychoorganicznego, przy czym powódka stała się całkowicie niesamodzielna. Dopiero długotrwałe leczenie doprowadziło do poprawy stanu zdrowia. Pozwany nie wypłacił żadnej sumy tytułem zadośćuczynienia.

Pozwany – (...) S.A. z siedzibą w Ł. domagała się oddalenia powództwa. Uznał swoją odpowiedzialność za szkodę związaną z wypadkiem drogowym, nie uznając jednak co do zasady i wysokości roszczeń powódki. Przyznał, że wypłacił powódce sumę 20.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej i 3.666 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu. Pozwany wywodził, że nie zachodzi przesłanka określona w art. 446 § 3 k.c. polegająca na znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej. Powódka otrzymywała bowiem rentę w wysokości 641,22 zł miesięcznie, natomiast jej mąż emeryturę w kwocie 1.407,18 zł netto i dodatek pielęgnacyjny – 186,71 zł. W związku z tym, zważywszy na fakt przeznaczania części tych środków na potrzeby zmarłego, nie nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powódki. Ponadto żądanie odszkodowania nie ma pokrycia w dokumentacji medycznej. Odnośnie roszczenia o zadośćuczynienie strona pozwana zaznaczyła, że powódka nie wskazała, które z dóbr osobistych określonych w art. 23 k.c. zostały naruszone.

Wyrokiem z dnia 4 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 4 listopada 2014 r. (pkt 1), w pozostałej części powództwo oddalił (pkt 2), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa

procesowego (pkt 3), przyznał pełnomocnikowi z urzędu, adwokatowi W. R. ze Skarbu Państwa wynagrodzenie w kwocie 7.200 zł wraz z należnym podatkiem VAT (pkt 4).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu (...) doszło do wypadku, w trakcie którego kierujący samochodem marki O. R. P. nie zachowując dozwolonej prędkości i nie dostosowując jej do panujących warunków drogowych doprowadził pojazd do bocznego poślizgu zjeżdżając na pobocze, następnie w zatokę autobusową, potrącając stojącego tam pieszego T. K., który wskutek odniesionych obrażeń zmarł. Za ten czyn wyrokiem Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim skazany został na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 4.

W chwili śmierci męża powódka miała 80 lat. Była osobą schorowaną; cierpiała na miażdżycę uogólnioną, nadciśnienie tętnicze, przewlekłą chorobę nerek, chorobę P., nawracające infekcje dróg oddechowych oraz stan po operacji zaćmy. Śmierć męża nie miała wpływu na powstanie tych chorób, bowiem istniały one już przed tym tragicznym zdarzeniem.

W roku swojej śmierci T. K. otrzymywał emeryturę w wysokości 1.436,82 zł netto wraz z dodatkiem pielęgnacyjnym w wysokości 144 zł. Powódka wówczas pobierała rentę w wysokości 641,22 zł wraz z dodatkiem pielęgnacyjnym w wysokości 144,25 zł. Po śmierci męża powódka otrzymała rentę rodzinną, liczoną od dnia śmierci męża w wysokości 85% jego świadczenia, w kwocie 1.318,19 zł wraz z dodatkiem pielęgnacyjnym w wysokości 144,25 zł.

Pozwany decyzją z dnia 10 maja 2012 r. przyznał powódce odszkodowanie w wysokości 20.000 zł na mocy art. 446 § 3 k.c. oraz zwrot kosztów pogrzebu w wysokości 3.666 zł.

Z dalszych ustaleń Sądu wynikało, że powódka po śmierci męża przebywała w okresie od dnia 3 listopada 2005 r. do dnia 27 października 2006 r. w(...). Miesięczne opłaty za pobyt w tej placówce wynosiły 874 zł. Od dnia 27 października 2006 r. powódka przebywa w (...), która jest placówką prywatną. Koszt pobytu za okres od dnia 27.10.2006 r. do dnia 10 maja 2012 r. wyniósł 165.820 zł. Z kolei koszt pobytu w czasie od lipca do września 2012 r. wyniósł 4.776,96 zł, co daje miesięczną kwotę utrzymania w wysokości 1.592, 32 zł. Miesięczny dochód netto powódki w tym czasie wyniósł 1.788, 77 zł.

Przystępując do oceny prawnej sprawy Sąd pierwszej instancji wskazał, że podstawę prawną podstawą roszczenia o rentę i odszkodowanie stanowią przepisy art. 446 § 2 i 3 k.c., natomiast żądania zadośćuczynienia art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c.

Ustosunkowując się w pierwszej kolejności do żądania przyznania powódce renty Sąd stwierdził, że podstawą jej przyznania może być istnienie obowiązku alimentacyjnego po stronie zmarłego na rzecz osoby występującej z roszczeniem lub fakt stałego świadczenia środków utrzymania przez zmarłego, jeżeli wymagają tego zasady współzycia społecznego. Stosownie do przepisów k.r. i op. na zmarłym ciążyłby obowiązek alimentacji powódki, jako współmałżonka. Podstawowym kryterium ustalenia renty są usprawiedliwione potrzeby osoby uprawnionej oraz możliwości zarobkowe i majątkowe zmarłego. Sąd Okręgowy dokonując analizy sytuacji majątkowej powódki i jej męża przed wypadkiem wskazał, że ich gospodarstwo domowe utrzymywało się z kwoty 2.338 zł, co w przeliczeniu na jedną osobę daje kwotę 1.169 zł, przy czym z materiału dowodowego nie wynika, aby te środki nie zabezpieczyły usprawiedliwionych potrzeb powódki. Natomiast, po tragicznej śmierci męża powódka otrzymała rentę rodzinną w kwocie 1.462 zł. W ocenie Sądu pierwszej instancji, z porównania wielkości dochodu powódki po śmierci męża z dochodem przypadającym na jedną osobę przed jego śmiercią wynika więc, że sytuacja majątkowa powódki po śmierci męża nie uległa pogorszeniu. Skoro zatem usprawiedliwione potrzeby powódki zaspokajała kwota 1.169 zł to tym bardziej, zdaniem Sądu, zaspokajała je kwota 1.462 zł, jaką przyznano jej po śmierci męża.

Sąd wskazując, że powódka przebywa od roku 2006 w (...) podniósł, że jest to prywatna placówka opiekuńcza zapewniająca zarówno opiekę lekarską, jak i całkowite utrzymanie, a dochody powódki zapewniają jej całkowite pokrycie kosztów pobytu w tym domu. Powódka jest osobą w bardzo podeszłym wieku, co oznacza, że jej potrzeby

związane z codziennym utrzymaniem nie są znaczne. Wprawdzie powódka akcentowała kwestie związane z opieką lekarską, jednakże w ocenie Sądu, powódka ma te potrzeby zaspokojone.

Odnosząc się do problemu możliwości zarobkowych męża powódki, Sąd odwołując się do zasad doświadczenia życiowego stwierdził, że nie były one znaczące, gdyż mąż powódki był na emeryturze. Oznacza to, że chociażby z racji wieku, ale też z racji miejsca zamieszkania nie miał możliwości „dorobienia do emerytury”.

W świetle powyższych rozważań Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że żądanie przyznania renty jest bezzasadne.

Przechodząc do żądania odszkodowania uregulowanego w treści art. 446 § 3 k.c. Sąd podkreślił, iż instytucja ta w zamierzeniu ustawodawcy ma charakter kompensacji uszczerbku majątkowego. Celem odszkodowania ma być rekompensata rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki. W ocenie Sądu pierwszej instancji materialna sytuacja powódki po śmierci męża nie uległa pogorszeniu. Celem zweryfikowania twierdzeń powódki odnośnie pogorszenia jej stanu zdrowia w następstwie śmierci męża i związanej z tym konieczności leczenia, Sąd odwołał się do opinii biegłego sądowego kardiologa i specjalisty chorób wewnętrznych. Na podstawie tej opinii wskazał, że powódka już przed śmiercią męża miała rozpoznane choroby takie jak: miażdżyca uogólniona, nadciśnienie tętnicze, przewlekła choroba nerek, choroba Parkinsona, nawracające infekcje dróg moczowych i stan po operacji zaćmy. Schorzenia te mają charakter samoistny, przewlekły, postępujący z wiekiem, z okresową tendencją do nasilania się. Część z nich wymaga systematycznego przyjmowania leków. Między tymi dolegliwościami, a śmiercią męża powódki nie istnieje związek przyczynowy. Sąd odwołał się także do wniosku opinii biegłego psychologa i psychiatry, z której wynika, że nie rozpoznano u powódki pogorszenia zdrowia psychicznego po śmierci męża, oraz, że choroby powódki nie są związane z tym faktem. Sąd Okręgowy uwzględnił obie opinie jako wiarygodne, nie budzące wątpliwości, logiczne oraz wzajemnie uzupełniające się. Zaznaczył, że tezy z nich wynikające nie zostały skutecznie przez strony podważone.

W konsekwencji doszedł do wniosku, że nie doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki, gdyż choroby powódki nie są konsekwencją śmierci męża, a koszty ich leczenia nie powstały na skutek tragicznych doznań powódki i nie mogą być uwzględnione.

Odnosząc się do wniosków dowodowych zawartych w piśmie procesowym na k. 514 i 476 oraz wniosku o dopuszczenie dowodu z przesłuchania powódki Sąd pierwszej instancji wskazał, że wnioski te są spóźnione, a dodatkowo stanowią one jedynie reakcje na niekorzystne dla powódki opinie biegłych. W świetle bogatego materiału dowodowego w postaci dokumentacji medycznej, na której oparli się biegli, przeprowadzanie dowodu z zeznań świadków było zdaniem Sądu zbyteczne. Odnośnie wniosku o przesłuchanie powódki Sąd wskazał, że jej stan zdrowia obrazuje dokumentacja medyczna, jak też, że stawienie się jej w Sądzie byłoby dla niej utrudnieniem połączonym ze znacznym wysiłkiem.

Analizując żądanie zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego powódki w postaci pozbawienia jej więzi emocjonalnych łączących ją z mężem, prawa do życia w rodzinie i prawa od utrzymywania wspólnych więzi na skutek śmierci męża w wyniku wypadku drogowego Sąd uznał je za usprawiedliwione co do zasady wskazując, że więź rodzinna jest dobrem osobistym podlegającym ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. Natomiast zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa w art. 448 k.c. ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci głównie cierpień psychicznych. Sąd zaznaczył, że pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w tymże przepisie ma w istocie charakter nieokreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, jakimi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, należy też kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji poszkodowanego. Z uwagi na to, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, jego wysokość nie może być określona w wysokości symbolicznej, lecz winna przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie przyznana suma pieniężna tytułem zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i dostosowana do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien

być poziom życia osoby, której zadośćuczynienie przysługuje, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie. Zadośćuczynienie winno uwzględniać takie okoliczności jak nasilenie cierpienia, ich długotrwałość, a także skutki śmierci osoby najbliższej na obecne i przyszłe życie pozostałych członków rodziny.

Sąd Okręgowy wskazał, że śmierć męża powódki stanowiła dla niej wstrząs. Odporność psychiczna ludzi w podeszłym wieku niewątpliwie ma granicę obniżoną w porównaniu do ludzi w „sile wieku”. Świadomość utraty osoby, z którą spędziło się niemal całe życie nie może pozostać bez wpływu na psychikę. Sąd podzielił w tej kwestii zeznania świadków – członków rodziny powódki. Uwzględniając wskazane wyżej kryteria uznał, że kwota 20.000 zł zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią. Odsetki od tej kwoty zasądził zgodnie z żądaniem powódki od dnia wydania wyroku.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu Sąd Okręgowy wskazał art. 98 k.p.c. i art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu rozstrzygnął na podstawie § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zaskarżając go w części tj. w punkcie 1, 2 i 3 zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego tj.:

1) art. 448 k.c. poprzez błędną wykładnię pojęcia odpowiednia suma prowadzącą do zasądzenia nieadekwatnej do rozmiaru krzywdy powódki, rażąco zaniżonej kwoty zadośćuczynienia, nie znajdującej uzasadnienia w okolicznościach sprawy,

2) art. 481 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że odsetki za zadośćuczynienie należą się od dnia wyroku, a nie od dnia opóźnienia, czyli wezwania do zapłaty, tj. 10 maja 2012 r.,

3) art. 446 § 3 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w przedmiotowej sprawie nie występuje pogorszenie sytuacji życiowej, podczas gdy z wykładni powyższego przepisu wynika, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c. obejmuje nie tylko niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, ale również uszczerbek niewymierny w pieniądzu, związany chociażby z oczekiwanym w przyszłości wsparciem i pomocą, natomiast szacowanie stosownego odszkodowania powinno opierać się na porównaniu hipotetycznej sytuacji, w której śmierć osoby bliskiej nie nastąpiła ze stanem rzeczywistym istniejącym po tej śmierci.

- naruszenie przepisów postępowania mogące mieć wpływ na wynik postępowania tj.

1) art. 233 § 1 k.p.c. wyrażające się poprzez niewłaściwe zastosowanie poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, z pominięciem zeznań świadków, dokumentacji złożonej do akt przez powódkę, co doprowadziło do sprzecznych ustaleń i wniosków Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegających na błędnym ustaleniu, iż zasądzona kwota jest odpowiednią oraz ustaleniu, że nie nastąpiło pogorszenie sytuacji życiowej powódki po śmierci męża,

2) art. 231 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i ustalenie że nie nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w przypadku, gdy wniosek taki można wyprowadzić z okoliczności potwierdzonych przez pozwanego w wydanej decyzji o wypłacie odszkodowania na zasadzie art. 446 § 3 k.p.c. tym samym w tym zakresie wystąpiło domniemanie faktyczne, co do zasadności dochodzenia odszkodowania na zasadzie art. 446 § 3 k.p.c. i zasadne było rozstrzygnięcie, czy wypłacona przez pozwanego kwota 20.000 zł tytułem odszkodowania jest kwotą stosowną, czego Sąd I instancji nie rozstrzygnął,

3) art. 207 § 3 i 6 k.p.c. oraz art. 217 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. oraz 162 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego w zakresie przesłuchania świadków: M. W., Z. K., E. Z., E. K. oraz D. P., błędnie uznając, że powyższy wniosek dowodowy jest spóźniony, jak również, że dowód ten został powołany dla udowodnienia faktów niemającego istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy powyższy wniosek został złożony w terminie 7 dniowym wyznaczonym przez Sąd na rozprawie w dniu 17.04.2014 r. do złożenia wniosków dowodowych,

4) błędne ustalenie, iż w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu nie ma podstaw do zastosowania norm art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i art. 102 k.p.c., podczas gdy w okolicznościach niniejszej sprawy obciążenie powódki kosztami procesu, byłoby rażąco niezgodne z zasadami słuszności.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o:

1) o rozpoznanie przez Sąd drugiej instancji postanowienia Sądu pierwszej instancji oddalającego wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z przesłuchania świadków: M. W., Z. K., E. Z., E. K. oraz D. P. na okoliczności podane w tezie dowodowej,

2) o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez podwyższenie kwoty 20.000 zł zasądzonej w punkcie I do kwoty 120.000 zł wraz z odsetkami od dnia 10 maja 2012 r.,

3) o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 164.278.84 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2012 r. z tytułu odszkodowania za pogorszenie ich sytuacji życiowej w związku z tragiczną śmiercią męża, dochodzonego na podstawie art. 446 § 3 k.c.,

4) nieobciążanie powódki kosztami procesu oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje,

ewentualnie o:

5) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była częściowo uzasadniona.

Na obecnym etapie postępowania spór koncentruje się wokół dwóch tylko roszczeń zgłoszonych w pozwie tj. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z naruszeniem dobra osobistego jakim jest szczególna więź rodzinna małżonków i odszkodowania w związku z pogorszeniem sytuacji życiowej powódki. Nadto, na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powódki cofnął wniosek o przesłuchanie świadków określonych w pkt 1 wniosków apelacji ograniczając tym samym zarzuty apelacji dotyczące naruszenia prawa procesowego do zawartych w pkt 1,2 i 4.

Przechodząc do ich rozważenia Sąd Apelacyjny po dokonaniu własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie znajduje podstaw do czynienia ustaleń odmiennych, niż poczynione przez sąd pierwszej instancji. W szczególności odnosi się to do ustalenia, że stan zdrowia powódki już przed śmiercią męża był zły, które w konsekwencji – przy uwzględnieniu wniosków opinii biegłych – posłużyło do wywiedzenia oceny, że brak jest podstaw do przyjęcia związku przyczynowego między śmiercią T. K. a pogorszeniem stanu zdrowia powódki. Faktem jest bowiem wynikającym z dołączonej do akt dokumentacji (...) w B. (k. 393 – karta inf. z leczenia szpitalnego), że powódka w nieodległym czasie przed wypadkiem, bo w okresie od 30 sierpnia 2004 r. do 13.09.2004 r. przebywała w szpitalu, przyjęta z powodu wysokich wartości RR, uczucia osłabienia, objawów dyzurycznych z cechami odwodnienia. W czasie pobytu w szpitalu zdiagnozowano u niej infekcję dróg moczowych, wysokie wartości glikemii, przejściowo

obserwowano retencję ciał azotowych. W diagnozie wskazano: odwodnienie, nadciśnienie tętnicze, cukrzycę typu 2, chorobę Parkinsona i infekcję dróg moczowych. Biegły sądowy – specjalista chorób wewnętrznych - formułując wnioski swojej opinii analizował całą dołączoną dokumentację medyczną, a jego wnioski znajdują w tej dokumentacji oparcie, czego nie można stwierdzić w odniesieniu do odmiennych w tym zakresie wniosków strony powodowej. Jako pozostające w sprzeczności z dokumentacją medyczną i fachową opinią nie mogły więc ostać się zeznania przesłuchanych w sprawie świadków – dzieci powódki – w części dotyczącej stanu zdrowia powódki przed wypadkiem. Zauważyć należy, że twierdzili oni, że przed śmiercią ojca powódka nie przebywała w szpitalu (H. P.), zasłaniając się niepamięcią (A. K.) albo unikali konkretnej odpowiedzi (S. K. „sporadycznie mogła bywać w szpitalu”), co w powiązaniu z dokumentacją medyczną potwierdzającą pobyt powódki w szpitalu z poważnymi schorzeniami na krótko przed wypadkiem, w tym zakresie zeznania tych świadków czyni mało wiarygodnymi i nasuwa spostrzeżenie, że były one ukierunkowane na osiągnięcie zamierzonego celu procesowego. Wnioski opinii biegłych psychiatry i psychologa nie potwierdziły wystąpienia u powódki po śmierci jej męża pogorszenia zdrowia psychicznego, a ponieważ wnioski te biegli wyprowadzili analizując zarówno dokumentację medyczną, jak i w oparciu o przeprowadzony z powódką wywiad również Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd Okręgowy, nie znalazł podstaw do uznania tej opinii za wadliwą i nie mającą mocy dowodowej. Wobec wniosków tej opinii i w świetle dostępnej dokumentacji medycznej, jako nieprzekonywujące i wyolbrzymiające problemy psychiczne powódki po śmierci męża, nie znajdujące oparcia w innym materiale sprawy, należało ocenić zeznania świadków w tej kwestii np. zeznania A. K., według którego stan psychiczny powódki miał tak się pogorszyć, że „była na środkach psychotropowych”, zeznania S. K., wg którego „po śmierci ojca przestała w ogóle funkcjonować”, czy zeznania H. P. - „po nocach krzyczała”.

Sąd Apelacyjny uznaje zatem za prawidłowe, znajdujące dostateczne oparcie w zgromadzonych dowodach, te ustalenia faktyczne, które poczynił Sąd Okręgowy i uznaje je za własne. Dostrzega natomiast potrzebę uzupełnienia tych ustaleń uznając, że istniały dostateczne podstawy, by ustalić, że małżeństwo powódki z T. K., zawarte 11 maja 1950 r. (k. 35) było związkiem trwałym i harmonijnym. Wychowało wspólnie sześcioro dzieci. Przed wypadkiem zamieszkiwali we dwójkę we własnym mieszkaniu o pow. 41 m² w miejscowości Ł.. Jak wynika z zeznań świadków, pomimo skromnych warunków życiowych małżonkowie wzajemnie służyli sobie wsparciem i pomocą, a T. K. wykorzystywał wszystkie możliwości by poprawić byt swojej rodziny. W dacie wypadku miał 77 lat, był emerytem i choć korzystał z opieki medycznej stan jego zdrowia był lepszy, niż powódki, w związku z czym to on zajmował się przygotowywaniem posiłków, praniem i porządkami w domu, załatwiał sprawy urzędowe, woził powódkę do lekarzy, uprawiał ogródek, hodował kury. Nadto, przykładał dużą wagę do podtrzymywania więzi rodzinnych i organizował okolicznościowe spotkania rodzinne (zeznania A. K., S. K. i H. P.).

Po jego śmierci, powódka nie mogła chodzić i nie uczestniczyła z tego powodu w pogrzebie męża. Ograniczyła wówczas swoją aktywność związaną ze społecznym i domowym funkcjonowaniem. Śmierć męża ją „bolała” i odczuwa ją do dziś. Żal po jego stracie przeżywała w sposób typowy dla osób bliskich przechodząc przez kolejne etapy rozstawania się: ból i bunt, żal, akceptację (opinia biegłych – k. 456 – 457). Nie brała żadnych leków „na uspokojenie”. W związku ze złym stanem zdrowia powódki, opiekę nad nią zmuszone były przejąć córki i wykonywały ją przez okres około roku. H. P. opiekowała się powódką w dzień, później przychodziła druga z córek. Powódka wówczas była osobą leżącą, wymagającą stałej opieki i pielęgnacji, pozostawała pod opieką lekarza rodzinnego. Po około roku, powódka po bezskutecznym około 3 tygodniowym leczeniu domowym (antybiotykoterapii) została przyjęta do szpitala w B., gdzie przebywała od 23.09.2005 r. do 07.10.2005 r. (k. 107 – karta inf. z leczenia szpitalnego) w związku z zapaleniem płuc. Jej stan wówczas był zły, gorączkowała, cierpiała na przewlekającą się biegunkę, była osobą leżącą, niesamodzielną, z cechami zespołu psychoorganicznego, z okresowo utrudnionym kontaktem słownym. Od 21.10.2005 r. do 26.10.2005 r. powódka przebywała w tymże szpitalu na Oddziale Nefrologicznym z powodu ostrego cewkowo-śródmiąższowego zapalenia nerek. Stwierdzono u niej wówczas zaawansowany zespół psychoorganiczny otępienny i znaczne pobudzenie, zalecono dalsze leczenie w (...). Następnie, przed pobytem w szpitalu maltańskim i (...) (...), gdzie przebywa do dzisiaj, przez około miesiąc, powódka przebywała pod opieką syna A. K..

W czasie pobytu w (...) powódka była hospitalizowana w lipcu 2007 r. z powodu kamicznego zapalenia dróg żółciowych i poddana zabiegowi usunięcia złożeń, przeprowadzono u niej zabieg usunięcia polipów szyjki macicy

oraz operację zaćmy oka lewego. Była konsultowana nefrologicznie, psychiatrycznie oraz ortopedycznie z powodu przewlekłych schorzeń. Przyjmuje leki od nadciśnienia tętniczego, Choroby Parkinsona, przewlekłej niewydolności nerek oraz zespołu psychoorganicznego. Obecnie powódka ma 91 lat. Jej stan zdrowia jest na tyle dobry, że porusza się samodzielnie (przy pomocy balkoniku). Funkcje intelektualne i pamięci ma zachowane w normie odpowiedniej dla wieku. Jest spokojna, w wyrównanym nastroju, stan jej zdrowia psychicznego jest dobry. Brakuje jej męża (opinia biegłych – k. 456). Powódka wymaga stałej opieki i przyjmowania leków (k. 108 – zaświadczenie lekarskie).

W dniu 27.10.2008 r. A. K. działając jako pełnomocnik powódki zbył na rzecz D. P. własność należącą do powódki lokalu mieszkalnego wraz z prawami związanymi z jego własnością, w stanie wolnym od długów i obciążeń, za cenę 54.000 zł (k. 109 – wypis z aktu notarialnego).

Przechodząc do oceny prawnej należy wskazać, że trafnie jako podstawę rozstrzygnięcia o należnym powódce zadośćuczynieniu Sąd Okręgowy przyjął przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. Także Sąd Apelacyjny podziela stanowisko ugruntowane w judykaturze Sądu Najwyższego, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć była skutkiem deliktu, który tak jak w tej sprawie, miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (np. orzeczenia z 22.10.2010 r. III CZP 76/2010, z 11.05.2011 r. I CSK 621/2010, 15.03.2012 r. I CSK 314/2011). Prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi bowiem dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. W orzecznictwie tym bliżej sprecyzowano i rozwinięto pojęcie i charakter tego dobra osobistego oraz przesłanki jego ochrony, przy uwzględnieniu, że treść tego prawa musi być zawsze zindywidualizowana. Podkreślono też, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie.

Sąd Najwyższy wyraził również stanowisko, że art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) nie wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. (por. uchwała z 20.12.2012 r. III CZP 93/12).

Rola zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 448 k.c. polega na zapobieżeniu trwania naruszenia i możliwego do osiągnięcia złagodzenia skutków negatywnych doznań wynikających z naruszenia dóbr osobistych, stąd jak słusznie wskazał sąd pierwszej instancji ma ono charakter kompensacyjny. Na jego wysokość wpływa między innymi dramatyzm doznań i przeżyć osoby bliskiej, poczucie osamotnienia, cierpienie moralne i wywołany śmiercią osoby bliskiej wstrząs psychiczny, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, umiejętność odnalezienia się w nowej rzeczywistości i zaakceptowania obecnego stanu rzeczy, konieczność korzystania z fachowej pomocy dla przezwyciężenia doznanej traumy.

Kryteria te nie zostały dostatecznie rozważone przez Sąd pierwszej instancji przy określaniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, co w konsekwencji uzasadnia podzielenie zarzutu apelującej, że orzekając o należnym powódce zadośćuczynieniu Sąd Okręgowy naruszył przepis art. 448 k.c. zasądzając je w wysokości rażąco zaniżonej. Z przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji wywodu prawnego – chociaż zaznaczono w nim, że Sąd podzielił zeznania świadków najbliższych członków rodziny – nie wynika, aby Sąd dostatecznie ocenił krzywdę powódki przy uwzględnieniu, że po śmierci męża powódka, wówczas już poważnie schorowana, ograniczyła w jeszcze większym stopniu swoją aktywność związaną ze społecznym i domowym funkcjonowaniem. Nie mogła chodzić i nie uczestniczyła z tego powodu w pogrzebie męża. Śmierć męża ją „bolała” i odczuwa ją do dziś. Została w sposób nagły pobawiona opieki męża i jego wsparcia w chorobie, a opiekę nad nią zmuszone były przejąć córki, nie zamieszkujące na stałe z powódką. Powódka wówczas była osobą wymagającą stałej opieki i pielęgnacji. Po kolejnych pobytach w placówkach medycznych przez około miesiąc, powódka przebywała pod opieką syna A. K., a następnie zmuszona została w nowej sytuacji życiowej do poszukiwania stałej pomocy w placówkach opiekuńczych, gdzie przebywa do dzisiaj. Obecnie

powódka ma 91 lat, wymaga stałej opieki i przyjmowania leków. Jej stan zdrowia jest na tyle dobry, że porusza się samodzielnie (przy pomocy balkoniku), ma zachowane w normie odpowiedniej dla wieku funkcje intelektualne i pamięci. Jest pogodzona ze śmiercią męża, ale nadal odczuwa jego brak. Te okoliczności, nawet przy uwzględnieniu, że powódka żał po stracie męża przeżywała w sposób typowy dla osób bliskich przechodząc przez kolejne etapy rozstawania się: ból i bunt, żal, akceptację (opinia biegłych – k. 456 – 457) i nie brała żadnych leków „na uspokojenie” wskazują, że stopień krzywdy powódki był znaczny i kwota 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia nie była wystarczającą do jej zrekompensowania.

Jednocześnie jednak za zawyżoną należy uznać kwotę zadośćuczynienia określoną ostatecznie przez powódkę. Wskazać należy, że nasilenie się problemów zdrowotnych powódki wynikających z dołączonej dokumentacji medycznej, pozostawało wprawdzie w zbiegu czasowym ze śmiercią jej męża, ale swój początek miało jeszcze przed tą datą, bowiem powódka już w sierpniu i wrześniu 2004 r. przebywała w szpitalu z poważnymi problemami zdrowotnymi skierowana tam przez lekarza rodzinnego z powodu osłabienia i „spadku koordynacji”; stwierdzono u niej wówczas cechy odwodnienia, infekcję dróg moczowych, wysokie wartości glikemii i nie można zakwestionować wniosków biegłego lekarza, że dalsze problemy zdrowotne skutkujące hospitalizacjami około roku później, nie pozostawały w związku przyczynowym ze śmiercią męża, ale były wynikiem schorzeń samoistnych, przewlekłych, postępujących z wiekiem, z okresową tendencją do nasilania się. Nie można zatem przyjąć, że gdyby żył mąż powódki, to schorzenia skutkujące kolejnymi pobytami w szpitalach nie wystąpiłyby, że jego faktyczna opieka zapobiegłaby pogorszeniu stanu fizycznego powódki, skoro nie zapobiegła jemu opieka sprawowana po jego śmierci przez dwie córki. Zważywszy na podeszły wiek męża powódki (77 lat) nie można również przyjąć, że byłby on w stanie dalej, przez dłuższy okres samodzielnie, bez pomocy osób trzecich zapewnić żonie wystarczającą pomoc i pielęgnację w chorobie, choć nie można kwestionować, że dawałby wsparcie psychiczne i pomoc faktyczną w zakresie stosownym do swego wieku i stanu zdrowia.

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Sądu Apelacyjnego, stan faktyczny tej sprawy uzasadniał przyjęcie, że swoją kompensacyjną funkcję może spełnić zadośćuczynienie w kwocie 60.000 zł. Odpowiada ono stopniowi natężenia krzywdy doznanej przez powódkę, przy uwzględnieniu, że jej negatywne doznania nie przekraczały miary doznań typowych dla osób bliskich, nie spowodowały zaburzeń zdrowia psychicznego, a intensywne na początku, z czasem uległy osłabieniu i aktualnie powódka – chociaż odczuwa brak męża – jest pogodzona z jego śmiercią. Dostatecznie rekompensuje poczucie osamotnienia i konieczność przewycięzania trudności życia codziennego bez wsparcia najbliższej osoby.

Za nieuzasadniony należało uznać zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. przez zasądzenie ustawowych odsetek od daty wyrokowania. Wskazać w tej mierze należy, że niezależnie od tego, iż zgodnie z ogólną regułą odsetki należą się za czas opóźnienia, które w przypadku szkody wynikłej z tego rodzaju deliktu należałoby oceniać według reguł określonych przepisem art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. nr 2003 r., nr 124, poz. 1152 ze zm.), to przede wszystkim sąd jest związany żądaniem strony i nie może orzekać ponad żądanie (art. 321 § 1 k.p.c.), które w tej sprawie zostało ostatecznie sprecyzowane w piśmie procesowym z 30 maja 2014 r. (k. 514), w którym powódka zmieniając pierwotne żądanie domagała się zasądzenia zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania. W takim stanie rzeczy nie było potrzeby szczegółowego rozważania od kiedy faktycznie pozwany pozostawał w opóźnieniu z zapłatą zadośćuczynienia, bo choćby opóźnienie to można było określić na datę wcześniejszą, niż dzień wyrokowania, sąd nie mógłby bez obrazy art. 321 § 1 k.p.c. zasądzić odsetek od tej wcześniejszej daty.

Przechodząc do roszczenia o zasądzenie odszkodowania określonego ostatecznie w kwocie 164.868,19 zł (k. 514) z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powódki w związku ze śmiercią męża Sąd Apelacyjny uznał za uzasadniony zarzut naruszenia przepisu art. 446 § 3 k.c. W stanie faktycznym sprawy, w ocenie Sądu odwoławczego, istniały dostateczne podstawy do oceny, że sytuacja życiowa powódki znacznie się pogorszyła w związku ze śmiercią męża. Nieprawidłowym był wniosek Sądu Okręgowego, że skoro powódka uzyskała po śmierci męża świadczenie rodzinne, którego wysokość wyraźnie przekraczała otrzymywaną do tej pory rentę i była wyższa, niż 1/2 dochodów

uzyskiwanych łącznie przez powódkę i jej męża przed wypadkiem, nadto skoro pogorszenie jej stanu zdrowia i zwiększone koszty leczenia nie pozostawały w związku przyczynowym ze śmiercią męża, to jej sytuacja życiowa nie pogorszyła się i nie wystąpił uszczerbek majątkowy podlegający wyrównaniu przez odpowiednie odszkodowanie. Zważyć należy, że już w postępowaniu likwidacyjnym ubezpieczyciel przyznał powódce odszkodowanie na podstawie art. 446 § 3 k.c. w kwocie 20.000 zł (decyzja o przyznaniu odszkodowania z dnia 10.05.2012 r. – k. 161 i 166 akt szkodowych). Rolą sądu była zatem w istocie ocena, czy odszkodowanie to było stosowne i wystarczające. Należy wskazać, że pogorszenie sytuacji życiowej w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. ma miejsce nie tylko wówczas, gdy wystąpi dający się w miarę precyzyjnie określić uszczerbek o charakterze materialnym nie objęty zakresem przepisu art. 446 § 1 i 2, ale także wówczas, gdy wystąpi obiektywne pogorszenie pozycji życiowej danej osoby w świecie zewnętrznym. Pod pojęciem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., należy rozumieć nie tylko pogorszenie się sytuacji materialnej osoby bliskiej zmarłego poszkodowanego, ale także pogorszenie się sytuacji takiej osoby w zakresie pozaekonomicznym. Chodzi tu wprawdzie o szkodę o charakterze majątkowym, jednakże najczęściej ściśle powiązaną i przeplatającą się z uszczerbkiem o charakterze niemajątkowym, a więc o szkodę często trudną do uchwycenia i ścisłego matematycznie zmierzenia, którą zazwyczaj wywołuje śmierć najbliższego członka rodziny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 17/2003, Lex nr 365840). Istotne jest, że w przepisie jest mowa nie o odszkodowaniu w ogóle (należnym odszkodowaniu), ale o stosownym odszkodowaniu, co w judykaturze jest rozumiane jako zrekompensowanie szkód często niewymiernych pieniężnie, trudnych do precyzyjnego określenia. Pojęcie "stosownego odszkodowania" użyte w tym przepisie, podobnie jak w przypadku zadośćuczynienia o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. i – obecnie także – art. 446 § 4 k.c., ma charakter niedookreślony, ocenny. Jak wskazał Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 3 lipca 2008 r. IV CSK 113/2008 – LEX nr 447669, pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje szkody, które tylko do pewnego stopnia ogólności poddają się materialnej wycenie. Okoliczności te uwzględnia art. 446 § 3 k.c., przewidując przyznanie "stosownego" odszkodowania, bez bliższego wskazania kryteriów, które miałyby decydować o "stosowności" odszkodowania. Oznacza to, że określenie wysokości konkretnego świadczenia z tego tytułu należy do sądu, który powinien w tym zakresie uwzględnić wszystkie okoliczności danej sprawy.

Pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem odszkodowania, tj., że musi ono stanowić odczuwalną ekonomicznie wartość, z zaznaczeniem jednakże, iż nie może jednak być nadmierne w stosunku do doznanej szkody został wyrażony m.in. w wyroku z 16.04.2008 r. w sprawie V CSK 544/07 (Lex nr 424335). Sąd Najwyższy podkreślił, że prawidłowa wykładnia pojęcia "stosowne odszkodowanie" powinna uwzględniać nie tylko okoliczności konkretnej sprawy, ale także realną wartość ekonomiczną. Wskazał przy tym, że musi ono wyrażać się sumą wymierną, stanowiącą adekwatne przysporzenie dla uprawnionego, a zarazem uwzględniającą ocenę większości rozsądnie myślących ludzi. W wyroku z 14.03.2007 r. w sprawie I CSK 465/2006 (OSP 2008/11/123) z kolei wskazał, że skoro jest to "stosowne odszkodowanie", to powinno ono obejmować "wypośrodkowaną" kwotę w stosunku do całokształtu okoliczności sprawy, choć oczywiście powinno także uwzględniać zróżnicowanie dochodów i majątku obywateli w dzisiejszej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Poza tym, trzeba uwzględnić cały zespół okoliczności mających wpływ na ukształtowanie sytuacji życiowej powódki w ujęciu dynamicznym, to jest występujących od samego zdarzenia wyrządzającego szkodę (śmierć bezpośrednio poszkodowanego) do daty wyrokowania.

W tymże orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, że artykuł 446 § 3 k.c. stanowi wyjątek od ogólnej zasady, że naprawienia szkody może domagać się tylko osoba bezpośrednio poszkodowana przeciwko której było skierowane działanie sprawcy. Dlatego przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej na rzecz osób bezpośrednio poszkodowanych nie są tożsame z zasadami odpowiedzialności na rzecz osób trzecich. Kryteria tego odszkodowania – jak podkreślił w tym orzeczeniu Sąd Najwyższy – są więc inne, niż przy naprawieniu szkody osobie, która sama doznała obrażeń ciała lub rozstroju zdrowia (art. 444 k.c. i 445 k.c.).

Sąd Najwyższy wskazał nadto, że odszkodowanie należne na podstawie art. 446 § 3 k.c. nie jest pełnym w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., skoro jest "stosownym" świadczeniem, to jest takim, które posłuży przystosowaniu się uprawnionego do zmienionych warunków. Nie obejmuje więc utraty wszystkich możliwych w przyszłości korzyści od osoby, która utraciła życie. Przy określeniu wysokości dochodzonego odszkodowania nie można więc brać pod uwagę rachunkowego wyliczenia strat poniesionych przez poszkodowanego np. na skutek nieotrzymania części

zarobków zmarłego, która przypadała na poszkodowanego w czasie jego życia. W uzasadnieniu tegoż orzeczenia wskazano również, że już w okresie obowiązywania art. 166 k.z. została w judykaturze wykształcona zasada mająca podstawę także w treści tego przepisu, że wysokość odszkodowania dla najbliższych członków rodziny powinna być umiarkowana. Ma ona podstawę także w samej konstrukcji art. 446 § 3 k.c.

Uwzględniając powyższe, nie do zaakceptowania jest także stanowisko strony powodowej, która „stosowne odszkodowanie” określa, jako sumę wydatków związanych z „koniecznością zmiany miejsca zamieszkania”, w istocie obejmującą pełny koszt pobytu powódki w (...) za określony czas (koszty jej leczenia, fachowej pielęgnacji, zamieszkiwania w ośrodku, wyżywienia, higieny itp.). Podkreślić należy, że brak jest dostatecznych podstaw by przyjąć, że stan zdrowia powódki skutkujący koniecznością zapewnienia jej stałej opieki pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze śmiercią jej męża. Jak wynika z opinii biegłego jest on konsekwencją samoistnych schorzeń przewlekłych, które u powódki wystąpiły już przed śmiercią męża, a które postępują wraz z wiekiem, z okresową tendencją do nasilania się. Stan powódki już na krótko przed śmiercią męża pogorszył się na tyle, że wymagała ona leczenia szpitalnego i pomocy w codziennym życiu. Towarzystwo temu osłabienie i spadek koordynacji fizycznej. O ile zatem mąż powódki mógłby nadal świadczyć jej jeszcze przez jakiś czas pomoc w dotychczasowym zakresie (przygotowywać posiłki, prać, sprzątać, podawać leki), o tyle doświadczenie życiowe i ustalone w sprawie fakty nakazują z ostrożnością podchodzić do sugerowanej możliwości zapewnienia powódce przez męża opieki w pełni wystarczającej, takiej jaką uzyskała ona w szpitalu maltańskim, a następnie w (...). Należy mieć na względzie jego podeszły już w dacie wypadku wiek (77 lat), a także ustalony fakt, że po jego śmierci opiece nad powódką nie były w stanie sprostać dwie córki. Z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można zatem przyjąć, że także wówczas, gdyby mąż powódki nie uległ wypadkowi, z uwagi na jego postępujący wiek, nie byłby w stanie samodzielnie, bez pomocy osób trzecich, zapewnić powódce w wystarczającym stopniu opieki i pielęgnacji w chorobie i konieczne byłoby skorzystanie z dodatkowej pomocy osób trzecich, co pociągnęłoby konieczność dodatkowych wydatków. W normalnym związku przyczynowym z jego śmiercią pozostaje jednak szkoda, jaką powódka poniosła przez to, że nie mogła korzystać z jego pomocy w dotychczasowym zakresie, choćby z czasem zakres tej pomocy z uwagi na postępujący wiek i pogarszający się stan zdrowia powódki, stawał się coraz bardziej ograniczony i niewystarczający. Należy zauważyć, że w dacie wypadku mąż powódki chociaż miał już 77 lat, był jeszcze sprawny i miał wystarczająco dobre zdrowie, by zajmować się domem i sprawować opiekę nad powódką. Nie wynika z materiału dowodowego, aby cierpiał na schorzenia zagrażające jego życiu lub dające podstawy do prognozy, że w nieodległym czasie nie mógłby już dalej sprawować opieki nad powódką w dotychczasowym zakresie.

Oceniając pogorszenie sytuacji życiowej powódki w związku ze śmiercią męża uwzględnić należy jego rolę w rodzinie powódki, zapobiegliwość zmarłego, jego starania o zapewnienie powódce właściwych warunków życiowych i opieki. Podkreślić należy, że pomocy tej powódce zabrakło w trudnym momencie, kiedy stan jej zdrowia pogorszył się. Z chwilą śmierci męża powódka, nie mogła już liczyć na wsparcie i pomoc z jego strony zarówno w wymiarze finansowym, jak i faktycznym, stała się całkowicie zależna od dzieci. Doszło do całkowitego rozpadu dotychczasowego sposobu życia. Koniecznym było zorganizowanie życia na nowo, w konsekwencji czego podjęła decyzję o zamieszkaniu w nowym, obcym środowisku - w Domu Pomocy Społecznej i sprzedaży mieszkania. Od wypadku upłynęło już 11 lat i obecnie stan zdrowia powódki i sytuacja życiowa są stabilne, co nie oznacza, że nie występuje szkoda w postaci braku możliwości spędzenia reszty życia w środowisku rodzinnym i własnym mieszkaniu przy korzystaniu ze wsparcia męża. Można tymczasem hipotetycznie zakładać, że gdyby mąż powódki nie uległ śmiertelnemu wypadkowi, to po ustabilizowaniu stanu zdrowia powódki, nie byłoby konieczne tak diametralne i trwałe przeorganizowanie życia powódki i miałyby ona możliwość życia w dalszym ciągu we własnym mieszkaniu i korzystania z pomocy męża, nawet gdyby konieczne było wsparcie tej pomocy przez osoby trzecie.

Suma powyższych okoliczności spowodowała, że sytuacja życiowa powódki niewątpliwie istotnie pogorszyła się. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wypłacona dotychczas powódce kwota 20.000 zł nie kompensuje dostatecznie wynikającej stąd szkody. Za stosowne odszkodowanie – przy uwzględnieniu sytuacji majątkowej i faktycznej powódki przed śmiercią męża i sytuacji obecnej – w ocenie Sądu Apelacyjnego można natomiast uznać odszkodowanie w kwocie

40.000 zł, co uzasadniało zasądzenie na rzecz powódki kwoty 20.000 zł (przy uwzględnieniu kwoty już wypłaconej). W pozostałym zakresie roszczenie powódki jako wygórowane należało oddalić.

Za zasadny Sąd uznał również zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. Drugiego ze wskazanych przepisów tj. art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Okręgowy nie naruszył, bowiem jego orzeczenie nie zawiera nie tylko dotyczącego powódki, ale jakiegokolwiek rozstrzygnięcia, co do brakujących kosztów sądowych, od których powódka była tymczasowo zwolniona na mocy postanowienia sądu (k. 123) tj. opłaty od pozwu i kosztów opinii biegłych. Orzekając natomiast o kosztach procesu poniesionych przez strony i obciążając w całości kosztami strony pozwanej powódkę, której roszczenie w części uznał przecież za zasadne, Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę ani charakteru sprawy i dochodzonych przez powódkę roszczeń, ani jej sytuacji majątkowej i życiowej, co spowodowało, że udzielona jej ochrona prawna stała się w istocie iluzoryczna. Uwzględniając wskazane okoliczności należy podzielić ocenę skarżącej, że istniały przesłanki do uznania, że zasady słuszności sprzeciwiają się obciążeniu powódki kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną (art. 102 k.p.c.).

O brakujących kosztach sądowych za pierwszą instancję orzeczono w stosunku do powódki na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, a w stosunku do pozwanego na podstawie art. 113 ust. 1 tej ustawy, stosownie do stopnia, w jakim pozwany ostatecznie przegrał sprawę.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. (pkt I) i 385 k.p.c. (pkt II) orzekł, jak w sentencji.

O kosztach procesu w instancji odwoławczej orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. z przyczyn wskazanych wyżej, w odniesieniu do kosztów postępowania w pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego, szczególna sytuacja życiowa powódki, jej wiek, charakter dochodzonych roszczeń i fakt, że co do zasady okazały się one słuszne, uzasadniały uznanie, że obciążenie powódki nawet tylko częścią kosztów procesu, przy zastosowaniu stosunkowego ich rozdzielenia byłoby sprzeczne z zasadami słuszności. Natomiast o brakujących kosztach sądowych postępowania apelacyjnego (opłata od pozwu) orzeczono w stosunku do powódki na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, a w stosunku do pozwanego na podstawie art. 113 ust. 1 tej ustawy, stosownie do stopnia, w jakim pozwany przegrał sprawę.